

GRODZIŃSKI NAZARET U POCZĄTKÓW 1908 – 1919

Decyzję założenia w Grodnie w 1908 roku Domu Sióstr Nazaretanek podjęła ówczesna przełożona generalna m. Laureta Lubowidzka na prośbę abp E.Roppa, ordynariusza wileńskiego.



Matka Laureta Lubowidzka od Narodzenia Pana Jezusa (1872 –1942).

Była po śmierci Założycielki pierwszą przełożoną generalną. Czterdzieści lat jej posługi (1902-1942) przyniosło dynamiczny rozwój Zgromadzenia. Wielka wiara Matki Laurety połączona z odwagą i zmysłem przedsiębiorczości zaowocowała powstaniem 93 wspólnot w Ameryce i 25 w Europie. Pięciokrotnie odwiedzała Grodno.

№	Imię i nazwisko	Wzrost	Waga	Temperatura	Ciężar serca	Ciężar płuc	Ciężar wątroby	Ciężar nerek	Ciężar żołądka	Ciężar jelit	Ciężar pęcherzyka	Ciężar macicy	Ciężar jajników	Temperatura	Ciężar krwi	Temperatura	Temperatura
1.	M. Alojzja Szlachetka	158 cm	52 kg	37,2	210 g	380 g	120 g	100 g	150 g	180 g	100 g	120 g	100 g	37,2	100 g	37,2	37,2
2.	E. Katarzyna Słoboda	158 cm	52 kg	37,2	210 g	380 g	120 g	100 g	150 g	180 g	100 g	120 g	100 g	37,2	100 g	37,2	37,2
3.	E. Katarzyna Słoboda	158 cm	52 kg	37,2	210 g	380 g	120 g	100 g	150 g	180 g	100 g	120 g	100 g	37,2	100 g	37,2	37,2
4.	E. Katarzyna Słoboda	158 cm	52 kg	37,2	210 g	380 g	120 g	100 g	150 g	180 g	100 g	120 g	100 g	37,2	100 g	37,2	37,2
5.	E. Katarzyna Słoboda	158 cm	52 kg	37,2	210 g	380 g	120 g	100 g	150 g	180 g	100 g	120 g	100 g	37,2	100 g	37,2	37,2
6.	E. Katarzyna Słoboda	158 cm	52 kg	37,2	210 g	380 g	120 g	100 g	150 g	180 g	100 g	120 g	100 g	37,2	100 g	37,2	37,2

We wrześniu 1908 roku przybyły do Grodna pierwsze nazaretanki: matka Pawła Gażycz jako przełożona, s. Wacława Włodarska i s. Agata Plupelis. Wkrótce dołączyły kolejne: s. Agnieszka Hajos, s. Charitas Mikosz, s. Julianna Ferenz i s. Kornelia Szumska. Wobec władz państwowych (rosyjskich) i kościelnych aż do 1920 roku nazaretanki występowały jako siostry brygidki lub osoby pomagające w utrzymaniu klasztoru.



MATKA GRODZIŃSKA

Matka Pawła Gażycz od Eucharystii (20 III 1860 – 13 IX 1935)

Maria Gażycz, z domu Nowina – Chrzanowska, chcąc rozwijać rozpoznane wcześniej talenty malarskie, odbyła w Warszawie studia u Wojciecha Gersona, następnie wraz z mężem podróżując po Europie doskonaliła swój warsztat w Monachium i Paryżu. Jej portrety kobiet a także pejzaże intrygowały widzów ciekawą grą światła i półcieni.

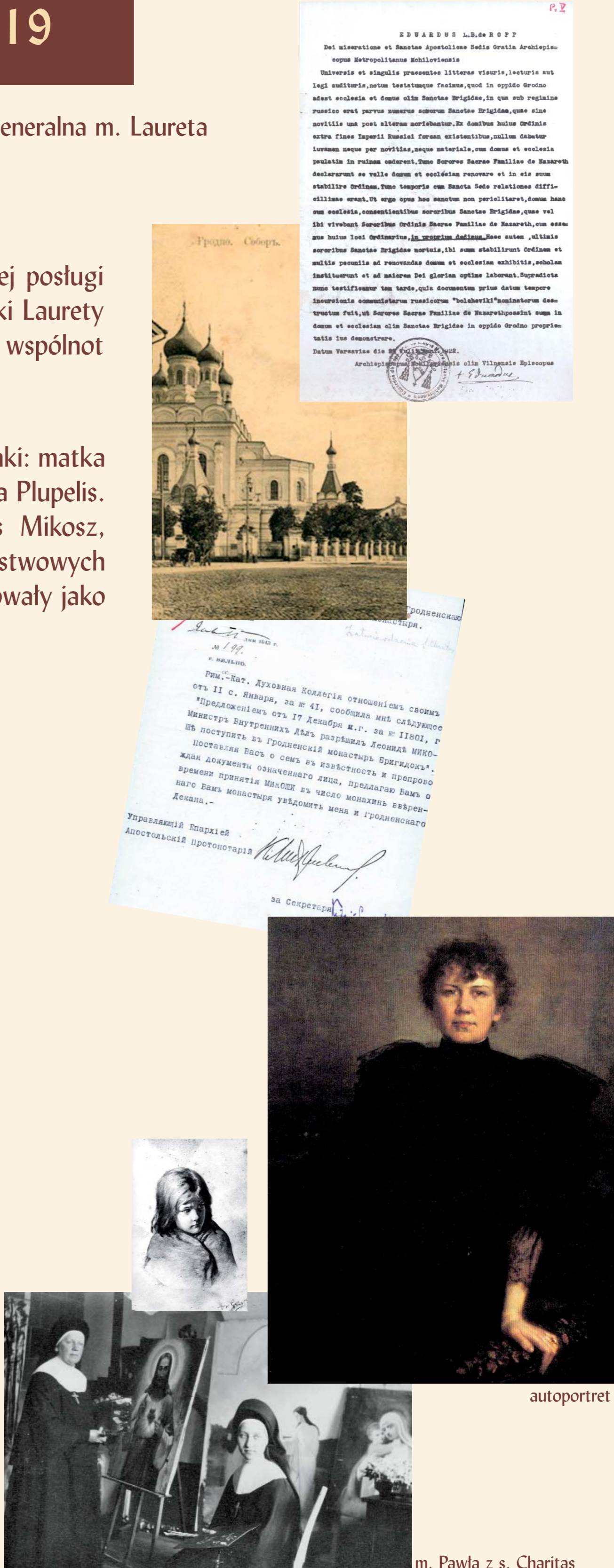
Owdowiawszy, przeżyła nawrócenie i w wieku 46 lat wstąpiła do Zgromadzenia w Rzymie, przyjmując imię Pawła. Gdy przybywała do Grodna w sierpniu 1908 roku, by objąć funkcję przełożonej, była zaledwie pół roku po złożeniu pierwszych ślubów zakonnych. Jej stosunki



Tylko zostanie to światło, światłość wiekiasta

W tym lewym salonie zastanowił mnie krajoznawca p. Gażyczowej – bóg tytułu. Jest tam u niej jakby niska, pokryta niezbyt rozlicznością; w głębi na prawo – las, a na pierwszym planie: wierzba, kamień i dwa siołki, malowanych razem z pupkami lat. Dni wycieczki siedzi jak sowa, chłopak leży przed nią, jakby pisał święto. Jedno z drugiego niby nie. A jednak ten widok wywołany obraz (trzeba patrzeć o 10–12 godzin) ma w sobie coś nieszykownego. Jest jakby portretem rzeczy niewidzialnej i niepochwycalnej światła. Światło jest na nim bodźcem: ono zapala niebo, hurwi obłoki, słodki łęk. Ono sypie na wierzchołkach odległego lasu, na palm wierzby, na kamieniu, na ubraniach dzieci i na szafce i siołku chłopca. I to myślenie sobie, patrząc na obłoki krajoznawcy: wszystko minie! Dzieci odejdą, a z czasem mury, lasa minie, rozliczność, obłoki niebieskie, las szcino (szczególnie) jeżeli ma wielki dźwięk, wierzba apokryficzna, nawet – kamień rozpadnie się. Tylko zostanie to światło, światłość wiekiasta. Proszę nie ma w obrazie żadnej postępy: nikt nie powie, nie ma stara się wagać widza. Patrzcie na niego, jak na samą naturę, w której każdy rzecz jest, bo – jest, nie troszcząc się o swoje otoczenie, nawet o krytykę malarską. *Bolesław Prus, "Wycieczki", 9 Lipca 1894*

w wyższych sferach rosyjskich ułatwiała formalną stronę egzystencji sióstr, zaś okazały majątek, który wniosła jako posag, pozwolił na materialne podźwignięcie budynku klasztorowego i kościoła. Jej wybór życia zakonnego był radykalny. Obdarzona wielkim, matczynym sercem(...), szanowana była przez nas wszystkich i przez całe miasto. Nazywano ją Matką grodzieńską .



m. Pawła z s. Charitas

Nazaretanki tuż po przybyciu do Grodna, myśląc czujność władz, rozpoczęły nielegalną działalność apostolską i patriotyczną. Uczyły religii, prowadziły kursy literatury, geografii i historii Polski, urządzały przedstawienia o treści patriotycznej.

Przy kościele powstała Sodaliczka Mariańska, Koło Ministrantów i chór. Przy wsparciu ks. kapelana Lucjana Chaleckiego, ks. Franciszka Hryniewiczza i ks. dziekana Juliana Ellerta nazaretanki otworzyły internat dla dziewcząt ze szkół państwowych. 3 sierpnia 1914 roku erygowano w Grodnie nowicjat. Jego pierwszą mistrzynią została m. Pawła Gażycz.

W okresie I wojny światowej (1914 – 1918)

W zmiennych warunkach: pod okupacją rosyjską, a od września 1915 roku – niemiecką, walk na linii frontu , wkroczenia legionów i krótkiego czasu wolności, klasztor był ostoją polskości i wiary.

W 1916 roku m. Pawła uzyskała zgodę niemieckiego okupanta na otwarcie żeńskiego gimnazjum (mieściło się w budynkach przy ul. Orzeszkowej a od 1919 r. przy ul. Zielonej). S. Charitas Mikosz zanotowała:

Matka Przełożona (...) uległa radosnej nadziei i uradzili, że mam się tym zająć i na razie, chociaż nie miałam potrzebnych kwalifikacji, musiałam zostać kierowniczką tej szkoły. A ja będąc młodą i głupciutką, chętnie i również z entuzjazmem porwałam się na to! (...) Szkoła trwała parę lat, ale warunki były bardzo trudne i głód się wzmagał.

W ostatnim roku swego istnienia 1919/1920 szkoła liczyła ok. 500 uczennic.

Siedzą: Zosia Strzałkowska – w przyszłości s. Inez, Hela Jastrzębska – s. Honesta.

Wychowanki gimnazjum angażowały się w działalność patriotyczną i wspomagały siostry w pracy charytatywnej. Radość odzyskanej w 1919 roku wolności trwała krótko.



Kwaterna żołnierzy wojny 1920 roku na cmentarzu miejskim w Grodnie